
Informacje Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej

Wydanie specjalne

styczeń 1999

Ustawa o prawie autorskim

W związku z licznymi pytaniami, dotyczącymi interpretacji obowiązujących przepisów związanych z *Ustawą o prawie autorskim*, powtórnie publikujemy artykuły podejmujące dyskusję o prawie autorskim, zamieszczone w „*Informacjach Biblioteki Głównej*” w kwietniu i czerwcu 1995 r.

Poniżej publikujemy artykuł Bolesława Howorki, dyrektora Biblioteki Głównej Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, który ukazał się w nr 3/95 „Bibliotekarza” pt. „Program komputerowy jako przedmiot prawa autorskiego”. W artykule zostały omówione m.in. następujące zagadnienia:

- *ochrona praw autorskich twórcy programu komputerowego,*
- *w czym wyrażają się autorskie prawa majątkowe,*
- *umowa o przeniesienie uprawnień i umowa licencyjna,*
- *pola eksploatacji programu komputerowego,*
- *co wolno osobie legalnie korzystającej z programu komputerowego,*
- *szczególne postanowienia dotyczące programów komputerowych,*
- *programy zainstalowane przed wejściem w życie ustawy w dniu 23 lutego 1994 r.*

Ze względu na to, że omówione w artykule zagadnienia mogą zainteresować wszystkich bibliotekarzy sieci, korzystających w swej codziennej pracy z komputerów i ich oprogramowania, uznaliśmy za celowe opublikowanie w „Informacjach Biblioteki Głównej” pełnego tekstu artykułu.

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych¹ stanowi, że przedmiotem tego prawa jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. M.in. przedmiotem prawa autorskiego są programy komputerowe.

Programy komputerowe korzystają z ochrony prawa autorskiego prawie na tych samych zasadach, jak utwory literackie (art. 74 ust. 1). Prawie, bowiem ustawa w rozdz. 7. „Przepisy szczególne dotyczące programów komputerowych” stanowi, że w niektórych sprawach obowiązują odmienne, szczególne postanowienia.

Ochrona prawa autorskiego przysługuje wszystkim **twórcom tzn. osobom, których nazwisko w charakterze autora dzieła zostało uwidocznione na egzemplarzach utworu lub których autorstwo podano do publicznej wiadomości**

¹ Ustawa została ogłoszona w Dzienniku Ustaw nr 24, poz. 83, z dnia 23 lutego 1994 r. Przepisy dotyczące programów komputerowych weszły w życie z dniem ogłoszenia ustawy, natomiast pozostałe po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego aktu normatywnego.

w **jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu** (art. 8 ust. 2). Jest to domniemanie, a więc można twierdzenie o autorstwie obalić przez przedstawienie dowodu, że autorem jest inna osoba. Jeżeli autorstwo nie zostało ujawnione, twórcę w wykonywaniu prawa autorskiego zastępuje producent lub wydawca, a w razie jego braku – właściwa organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi.

Ochrona autorskich praw osobistych twórcy programu komputerowego wyraża się zapewnieniem nienaruszalności jego więzi z utworem, tak samo, jak innych twórców, o których stanowi ustawa o prawie autorskim.

Jednakże w sytuacji, która jest przedmiotem zainteresowania tego artykułu, ochrona ta jest ograniczona i obejmuje wyłącznie prawo twórcy programu komputerowego do zaznaczenia swojego autorstwa, tzn. do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem. Jest to prawo nieograniczone w czasie, nie ulega ono wygaśnięciu. Autor nie może zrzec się tego prawa, nie może go przekazać innej osobie, zbyć. Może on jednak, jeśli nie będzie chciał z jakichś powodów oznaczyć utworu nazwiskiem, zamieścić w dziele swój pseudonim, może także rozpowszechnić swój utwór anonimowo.

Autorskie prawa majątkowe wyrażają się wyłącznym prawem twórcy do korzystania z dzieła, do rozporządzania utworem na wszystkich polach eksploatacji, a także prawem do wynagrodzenia za udzielenie zgody na korzystanie z utworu.

Przyznana autorowi ochrona jego praw obejmuje wszystkie formy wyrażenia programu komputerowego. Jako takie formy ustawa wymienia przykładowo dokumentację projektową i wytwórczą programu, a także dokumentację użytkową. Natomiast ochronie prawa nie podlegają idee i zasady, stanowiące podstawę jakiegokolwiek elementu programu komputerowego, jak i podstawa łączy.

Jednakże prawa majątkowe do programu komputerowego, który został stworzony przez pracownika w wyniku wykonywania obowiązków wynikających ze stosunku pracy, przysługują pracodawcy. Umowa zawarta z pracownikiem może w tej sprawie stanowić inaczej.

W innych sytuacjach, kiedy program komputerowy został opracowany w sytuacji pozostającej bez związku ze stosunkiem pracy łączącym twórcę z jakimś pracodawcą, obowiązują przepisy ogólne, stanowiące o majątkowych prawach autorskich, m.in. o możliwości przeniesienia ich na inne osoby w drodze dziedziczenia, a przede wszystkim na podstawie umowy (art. 41).

W dziedzinie majątkowych praw autorskich mamy do czynienia z dwiema kategoriami umów, z umową o przeniesienie uprawnień oraz z umową licencyjną.

Przeniesienie uprawnień daje nabywcy programu komputerowego, z chwilą przyjęcia utworu, prawo do **wyłącznego** korzystania z utworu na określonym w umowie polu eksploatacji; umowa może w tej sprawie stanowić w sposób odmienny. Z przeniesieniem praw do utworu mamy do czynienia tylko wtedy, gdy w umowie zostało to wyraźnie zaznaczone. Jeżeli takiego, wyraźnego postanowienia w umowie nie będzie, należy przyjąć, że nabywca nabył tylko licencję. Umowa o przeniesieniu uprawnień musi, obok odpowiedniego wyraźnego stwierdzenia o jej charakterze, określać pole eksploatacji, a także zakres i czas korzystania z programu.

Umowa licencyjna uprawnia nabywcę do korzystania z dzieła w okresie pięciu lat, na terenie państwa, w którym jest siedziba licencjobiorcy, o ile tylko nie zawiera odmiennych postanowień. Umowa licencyjna powinna określać pola eksploatacji, a także zakres, miejsce i czas korzystania z programu komputerowego. Może to być umowa wyłączna, zastrzegająca wyłączność korzystania z programu przez nabywcę, w określony sposób, ale bez prawa rozporządzania programem, bowiem takie prawo ma tylko ten nabywca, na którego umowa przeniosła autorskie prawa majątkowe. Można zawrzeć także umowę licencyjną niewyłączną, w której nie będzie zapisów ograniczających prawa autora udzielania innym osobom prawa do korzystania z dzieła na tym samym

polu eksploatacji. Umowa wyłączna będzie ważna tylko wówczas, gdy zostanie sporządzona na piśmie. Nabywca uprawnień wynikających z umowy licencyjnej nie może upoważnić innych osób do korzystania z programu, ale i w umowie tego typu prawo takie można przewidzieć.

Trzeba jeszcze wyjaśnić, co to są pola eksploatacji. Każda z umów, tak umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych, jak i umowa licencyjna stanowią o tym, że nabywca ma prawo np.:

- 1) do wprowadzenia programu do pamięci tylko jednego komputera,
- 2) do korzystania z programu w sieci składającej się z określonej liczby komputerów
- 3) do zwielokrotnienia programu, trwałego bądź okresowego, w całości lub w jego części, w określonej liczbie egzemplarzy.

Każda z tych czynności stanowi odrębne pole eksploatacji.

Jeżeli zwielokrotnienie programu jest niezbędne do jego wprowadzenia, wyświetlania, stosowania, przekazywania i przechowywania, na te działania nie potrzeba zgody uprawnionego autora.

Autor programu komputerowego może, postanowieniami odpowiedniej umowy z nabywcą, wyrazić zgodę na tłumaczenie, przystosowanie, zmiany układu lub też na inne zmiany w swoim dziele. Uprawniona osoba, która tych zmian dokona, nabywa, w odpowiednim zakresie, prawa majątkowe, związane ze swoim dokonaniem.

Innym polem eksploatacji programu komputerowego jest prawo do jego publicznego rozpowszechniania, w tym najmu i dzierżawy, tak właściwego programu, jak też i jego kopii. Także i te działania objęte są ochroną prawa autorskiego. Wraz z pierwszą sprzedażą egzemplarza, na którym program został utwalony, przez uprawnionego lub za jego zezwoleniem, wyczerpuje się prawo do rozpowszechniania tego egzemplarza. Zachowują one jednak prawo do kontroli dalszego najmu lub dzierżawy programu komputerowego lub jego egzemplarza.

I tutaj jeszcze jedno wyjaśnienie, potrzebne osobom nie najlepiej orientującym się w naszych przepisach. **Najem**, to umowa wzajemna (o której stanowi art. 659 i nast. kc), w której wynajmujący program (w tym, interesującym nas przypadku) daje go najemcy do używania przez czas oznaczony lub nieoznaczony, natomiast najemca zobowiązuje się do płacenia wynajmującemu umówionego czynszu. Natomiast **dzierżawa**, to umowa (art. 693 i nast. kc), w której wydzierżawiający zobowiązuje się do oddania dzierżawcy przedmiotu dzierżawy nie tylko do używania (jak to miało miejsce przy najmie), lecz także do pobierania z tego tytułu pożytków, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, natomiast dzierżawca zobowiązuje się płacić wydzierżawiającemu umówiony czynsz.

Osoba legalnie korzystająca z programu komputerowego może, w zakresie niezbędnym do korzystania z tego programu zgodnie z jego przeznaczeniem, bez zgody uprawnionego, dokonywać czynności polegających na zwielokrotnieniu programu komputerowego, może go przetłumaczyć, odpowiednio przystosować, zmienić jego układ bądź dokonać innych niezbędnych zmian. Może ona także, bez takiej zgody, poprawiać błędy występujące w programie. Inne czynności, których wolno dokonać bez zgody uprawnionego, to:

- 1) sporządzenie kopii zapasowej, jeżeli jest to niezbędne do korzystania z programu komputerowego, kopia taka nie może być używana równocześnie z nabytym programem, ale, tak jak w wielu innych omawianych tu przypadkach, odpowiednia umowa może w tej sprawie stanowić inaczej,
 - 2) obserwowanie, badanie i testowanie funkcjonowania programu komputerowego w celu poznania jego idei i zasad (które ochronie prawa autorskiego nie podlegają) przez osobę uprawnioną postanowieniami umowy do korzystania
-

z tego programu, jeżeli w ramach tego upoważnienia, dokonuje się tego w trakcie wprowadzania, wyświetlania, stosowania, przekazywania lub przechowywania programu komputerowego,

- 3) zwielokrotnienie kodu lub tłumaczenie jego formy, w zakresie dotyczącym uzyskanych uprawnień, związanych z autorskimi prawami majątkowymi, wyżej tu opisanymi, jeśli to jest niezbędne do uzyskania informacji koniecznych do osiągnięcia współdziałania niezależnie stworzonego programu komputerowego z innymi programami, z tym, że:
 - a) czynności te mogą być dokonywane przez nabywcę licencji uprawniającej do korzystania z programu komputerowego na odpowiednich polach eksploatacji, a także przez inną osobę do tego uprawnioną, albo też przez jeszcze mną osobę do tego uprawnioną, która działa na rzecz licencjobiorcy lub innej, uprawnionej osoby,
 - b) nie było innego, łatwo dostępnego dla tych (wymienionych pod lit. a) osób, sposobu pozyskiwania informacji niezbędnych do osiągnięcia wspomnianego współdziałania,
 - c) czynności te odnoszą się do tych części oryginalnego programu komputerowego, które są niezbędne do osiągnięcia współdziałania.

Informacje, stanowiące wynik zwielokrotnienia kodu lub tłumaczenia jego formy, nie mogą być:

- 1) wykorzystane do innych celów niż osiągnięcie współdziałania z niezależnie stworzonym programem komputerowym,
- 2) przekazane innym osobom, chyba, że jest to niezbędne do osiągnięcia współdziałania z niezależnie stworzonym programem komputerowym,
- 3) wykorzystane do rozwijania, wytwarzania lub wprowadzania do obrotu programu komputerowego o istotnie podobnej formie lub do innych czynności naruszających prawa autorskie.

I co w tych sprawach dotyczących działań osób legalnie korzystających z programu komputerowego i nie wymagających zezwolenia uprawnionego, jest bardzo ważne: jeżeli odpowiednia umowa zawiera postanowienia sprzeczne z przepisami ustawy, które zezwalają na czynności tutaj już wymienione, takie, jak obserwowanie, badania i testowanie funkcjonowania programu komputerowego oraz zwielokrotnienie kodu lub tłumaczenie jego formy w określonych sytuacjach, wprowadza do takiej umowy zakazy przekraczające te ograniczenia uprawnień nabywcy (najemcy, dzierżawcy), to te postanowienia nie są ważne.

Jak to już zaznaczyłem na wstępie, nie wszystkie przepisy prawa autorskiego odnoszące się do innych niż programy komputerowe utworów, mają zastosowanie do tych programów. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych wymienia w art. 77 szereg takich przypadków.

1. Ograniczone są przede wszystkim autorskie prawa osobiste twórcy programu komputerowego do dwóch przypadków, o których już tutaj wspomniano, do autorstwa programu i do oznaczenia tego programu przez autora, w określony sposób.
 2. Do programów komputerowych nie stosuje się przepisów mówiących o obowiązkach producentów i importerów mediów służących do utrwalania i przenoszenia utworu.
 3. Nie obowiązuje ważny przepis, który zezwala na nieodpłatne, bez zezwolenia twórcy, korzystanie z już rozpowszechnionego programu do własnego użytku osobistego. Oznacza to, że wykorzystanie programu bez zgody uprawnionego na swoim komputerze domowym, jest tak samo zakazane, jak w odniesieniu do komputerów działających w instytucjach.
 4. Instytucjom naukowym i oświatowym, szkołom, archiwom i bibliotekom oraz ośrodkom informacji lub dokumentacji naukowo-technicznej nie wolno korzystać bez uzyskania legalnej zgody uprawnionego z programów komputerowych
-

do celów dydaktycznych i do przeprowadzania własnych badań. Nie wolno tych programów udostępniać i rozpowszechniać w jakiegokolwiek formie, zarówno w całości, jak i w części, nie wolno kopiować i zlecać kopiowanie, jeżeli nie są one do tego uprawnione. Nie wolno tego robić zarówno odpłatnie, jak i bezpłatnie.

5. Następcy prawni nie mogą dokonywać zmian w programie komputerowym i to niezależnie od tego, czy nabyli autorskie prawa majątkowe w całości, czy też w części.
6. Twórcy programu komputerowego nie wolno odstąpić od umowy już formalnie zawartej nawet wtedy, jeśli zmienia się jego istotne interesy twórcze.
7. Ustawa nie przewiduje prawa autora programu komputerowego do przeprowadzania nadzoru autorskiego, a korzystający legalnie z programu komputerowego nie mają obowiązku umożliwienia autorowi korzystania z prawa nadzoru.
8. Autorowi nie wolno wykorzystywać swojego programu, który został przejęty przez nowego uprawnionego w oparciu o umowę o przeniesienie autorskich praw majątkowych, ponownie w ramach innego większego programu, względnie publikacji zbiorowej, na które zawarł odrębną umowę.

Przepisy przejściowe i końcowe ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych stanowią, że posiadacz programu komputerowego stworzonego przed wejściem w życie ustawy (tj. w odniesieniu do programów komputerowych przed dniem 23 lutego 1994 r.), a chronionego jej postanowieniami, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za naruszenie prawa autorskiego, do którego doszło przed tą datą. Taki program komputerowy może być dalej przez posiadacza wykorzystywany, w dotychczasowym zakresie, bez odrębnej zgody oraz bez odrębnego wynagrodzenia dla twórcy, przy zachowaniu innych przepisów ustawy. Nie jest np. dopuszczalne kopiowanie wykorzystywanego bez licencji „starego” programu oraz jego rozpowszechnianie. Ten program można wykorzystywać tylko w tym, jednym komputerze, w którym przed dniem 23 lutego 1994 r. został zainstalowany i to tylko w tej wersji, wówczas zainstalowanej, bowiem każda następna musi być zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami zakupiona.

Poniżej publikujemy artykuł Bolesława Howorki, dyrektora Biblioteki Głównej Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, który ukazał się w nr 5/95 „Bibliotekarza” pt. „Bibliotekarze i ustawa o prawie autorskim”.

W artykule zostały omówione m.in. następujące zagadnienia: postanowienia, które bibliotekarze muszą znać; od kiedy obowiązuje ustawa; przedmiot prawa autorskiego; twórca; treść prawa; osoba uprawniona.; maszynopisy (np. dysertacji) w bibliotece; kopiowanie.

Ze względu na to, że problemy omówione w artykule dotyczą bezpośrednio warsztatu pracy bibliotekarzy, uznaliśmy tym razem za celowe, opublikowanie w „Informacjach Biblioteki Głównej” pełnego tekstu artykułu, a nie ograniczenie się do podania informacji o nim.

W ostatnim okresie otrzymałem od bibliotekarzy szereg pytań świadczących o ich obawach, których źródłem stała się nowa ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Obawy te stanowią wynik przekonania, że ten akt normatywny zawiera przepisy dla nich niekorzystne, stanowiące, że wiele podejmowanych dotychczas przez bibliotekarzy czynności związanych ze świadczeniem usług na rzecz użytkownika, to czyny sprzeczne z obowiązującym prawem. Odpowiadając starałem się za każdym razem, przekonać zainteresowanych, że kto jak kto, ale bibliotekarze stanowią grupę zawodową, która nie ma żadnych podstaw do takich obaw.

Sejm RP uchwalił w lutym 1994 r. ten akt normatywny nie tylko po to, aby uchylić ustawę obowiązującą od 42 lat, przestarzałą, nie odpowiadającą potrzebom dnia dzisiejszego, ale przede wszystkim po to, aby ustanowić przepisy niezbędne społeczeństwu otwartemu na świat, zainteresowanemu postępem w nauce, w technice, dostępem do osiągnięć w kulturze i sztuce w innych krajach.

Zainteresowane środowiska, przede wszystkim twórcy, a także odbiorcy dzieł naukowych, artystycznych i innych, domagali się od wielu już lat nowych, uregulowań w tym zakresie. Żądali uchwalenia takiego aktu normatywnego, który stworzy właściwe warunki do ochrony słuszych interesów twórców, a jednocześnie pozwoli na korzystanie z osiągnięć światowej kultury, nauki i techniki w sposób legalny, zgodny z przyjętymi w świecie standardami. Ustawa o prawie autorskim została uchwalona przede wszystkim po to, aby chronić prawa twórców; ich prawa osobiste i majątkowe, prawa tych osób, które dotychczas były systematycznie „okradane” przez różnego autoramentu „piratów”, przez osoby i instytucje, które czerpały nienależne im, bardzo wysokie zyski ze swojej nieuczciwej działalności. Czy działania bibliotekarzy krzywdziły twórców? Czy to bibliotekarze zagarniali pieniądze, które się im nie należały i powinny się znaleźć na kontach autorów? Czy to bibliotekarze czerpali ze swego „procederu” nienależne im zyski? Na pewno nie! Bibliotekarze nie byli i nie będą „piratami”, są osobami rozumiejącymi twórców i nigdy nie przeszło im nawet przez myśl, aby działać nielegalnie, w sposób krzywdzący autorów udostępnianych czytelnikom książek, artykułów. Służymy tak, jak to tylko jest możliwe najlepiej naszym użytkownikom i to za wynagrodzenie, które „jakie jest, każdy widzi”. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, a przede wszystkim postanowieniami ustawy o bibliotekach świadczymy prawie wszystkie usługi, do których jesteśmy zobowiązani, bezpłatnie. Bibliotekarze nie naruszali, nie naruszają i nie mają zamiaru naruszać prawa.

Stanowienie przepisów nie jest uprawianiem „sztuki dla sztuki”. Celem każdego ustawodawcy jest uchwalenie przepisów stojących na straży słuszych interesów obywateli tego kraju, w którym one obowiązują. Przepisy muszą porządkować to, co w państwie prawnym musi być uporządkowane, powinny ułatwiać życie. Prawo należy do nauk społecznych, jest wytworem ludzi,

członków parlamentów i innych podmiotów przez konstytucję upoważnionych, musi służyć wszystkim ludziom, którzy temu prawu zostali poddani...

Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych to bardzo potrzebne, oczekiwane od wielu lat przepisy. Ale te przepisy, tak zresztą, jak i inne, trzeba rozumieć, należy znać ich cel. Należy, stosując je, właściwie interpretować poszczególne postanowienia omawianej ustawy i we właściwy sposób z nich korzystać. Te przepisy mają chronić interesy twórców i nie dopuścić, aby dzieła stanowiące często dorobek wielu lat ich działalności naukowej, literackiej i innej, były wykorzystywane przez ludzi niegodziwych, nieuczciwych, lekceważących oczywiste prawa autorskie. Ustawa kreuje system ochronny, w ramach którego obok twórców i innych uprawnionych osób (np. spadkobierców), wyraźnie określono miejsce dla tych podmiotów, które budują swoistą więź między autorem i jego utworem, a odbiorcami tego dzieła, czytelnikami, słuchaczami, widzami... Ustawa określa, w jaki sposób te podmioty, osoby fizyczne, osoby prawne, powinny się zachowywać, jak postępować, jakie warunki spełniać, aby dzieło mogło być udostępnione zainteresowanym osobom, mogło być ogłoszone, wykonane, wyeksponowane, przy pełnym poszanowaniu praw twórców i bez naruszania obowiązujących przepisów. Ten akt normatywny mówi, kiedy i na jakich zasadach podmioty te mogą działać, osiągając zyski bez uszczerbku dla twórców i bez naruszania praw autorskich: osobistych i majątkowych.

Jak już wykazałem, bibliotekarze nie czerpią profitów z udostępniania dzieł różnych twórców (dokumentów bibliotecznych) i dlatego trudno jest im wejść w kolizję z przepisami ustawy. Ale i nas obowiązują pewne „reguły gry”, do których trzeba się zastosować. W ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych jest szereg postanowień, które bibliotekarze muszą znać.

Przypomnę jeszcze jedną bardzo ważną zasadę, która dopuszcza wszelkie działania, których prawo nie zakazuje. Nie wolno dokonywać tylko takich czynności, które są przez prawo zakazane. Nie wolno, jeśli nie ma się do tego uprawnień (np. wynikających z umowy), upoważnienia ustawowego, tworzyć nowych zakazów, nowych procedur, które ograniczają prawa obywateli. Zawsze należy działać w taki sposób, aby ludziom wychodzić „naprzeciw”, starać się zaspokoić te ich potrzeby, które wchodzą w zakres naszych obowiązków, jak najlepiej, zważając tylko na to, by nie naruszyć obowiązujących przepisów. W ustawie o prawie autorskim jest wiele zakazów, wprowadzonych nie po to, aby utrudnić życie, ale po to, by chronić uzasadnione prawa i interesy uprawnionych. O tym także należy zawsze pamiętać.

Przejdę teraz do omówienia problemów, które bibliotekarze muszą znać. W artykule tym przedstawiłem je w formie odpowiedzi na pytania. Dodam, że są to odpowiedzi na pytania zadawane mi przez bibliotekarzy, po ogłoszeniu tekstu ustawy i po pierwszych dyskusjach w ich gronie, przede wszystkim przez pracowników bibliotek uczelnianych (ale nie tylko), z którymi miałem przyjemność kilkakrotnie spotkać się na naradach, konferencjach, szkoleniach...

1. Od kiedy i w jakim zakresie, obowiązuje ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych?

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” Nr 24, poz. 83. Przepisy tego aktu normatywnego weszły w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia (23 lutego 1994 r.), tj. z dniem 23 maja 1994 r. Z jednym wyjątkiem: przepisy dotyczące praw twórców programów komputerowych weszły w życie wcześniej, z dniem ogłoszenia ustawy. Jednocześnie, z dniem wejścia w życie tych przepisów, utraciła moc ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim. Art. 124 ust. 1 pkt. 2 nowej ustawy mówi, że do umowy zawartej pod rządem starej ustawy stosuje się przepisy nowej, jeżeli nie wygasły prawa autorskie ustalone w oparciu o przepisy dotychczasowe. Jeżeli chodzi o programy komputerowe, to konieczne jest tutaj dodatkowe wyjaśnienie. Posiadacz programu komputerowego stworzonego przed dniem

23 lutego 1994r. i od tego dnia chronionego jej postanowieniami, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za naruszenie prawa autorskiego, do którego doszło przed tą datą. Taki program komputerowy może być dalej przez posiadacza wykorzystywany, w dotychczasowym zakresie i bez odrębnej zgody oraz bez wynagrodzenia dla twórcy, ale przy zachowaniu innych przepisów ustawy. Nie jest np. dopuszczalne kopiowanie wykorzystywanego bez licencji „starego” programu, a także jego rozpowszechnianie. Program ten można wykorzystywać tylko w tym jednym komputerze, w którym przed dniem 23 lutego 1994 r. został zainstalowany i to tylko w tej jednej wersji. Każda następna, zmieniona, poprawiona wersja tego programu musi być, zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami zakupiona.

2. Co jest przedmiotem prawa autorskiego?

Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci. Jest nim np. tekst literacki, publicystyczny, naukowy, dzieło kartograficzne, program komputerowy, wyrażony słowami, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi. Przejawem działalności twórczej są także dzieła plastyczne, fotograficzne, utwory sceniczne, audiowizualne, muzyczne... Każdy utwór jest przedmiotem prawa autorskiego, niezależnie od tego, w jakiej postaci został wyrażony, jaka jest jego wartość artystyczna, czy jest to zwykły „kicz”, czy też cenne, znakomite dzieło. Ważne jest tylko to, aby został stworzony i ustalony. Przewidziana przepisami ochrona przysługuje nawet utworom niezakończonym. Nie ma w ustawie postanowień zobowiązujących twórcę do dopełnienia jakichkolwiek formalności, ochrona przysługuje mu zawsze. Przedmiotem prawa autorskiego jest także opracowanie cudzego utworu, tłumaczenie, przeróbka, adaptacja, ale tym twórcom - tłumaczom, adaptatorom, nie wolno naruszyć praw związanych z dziełami pierwotnymi.

Ustawa wyraźnie stanowi, że jej ochroną nie są objęte akty normatywne oraz ich urzędowe projekty, inne urzędowe dokumenty i materiały, a także znaki, symbole, opublikowane opisy patentowe lub ochronne oraz proste informacje prasowe.

W rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim, utworem opublikowanym jest ten, który za zezwoleniem twórcy został zwielokrotniony i którego egzemplarze zostały udostępnione publicznie. Utworem rozpowszechnionym jest ten, który za zezwoleniem twórcy został udostępniony publicznie.

3. Kto to jest twórca?

Ustawa mówi, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze zostało uwidocznione na egzemplarzach utworu lub też osoba, której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób, w związku z rozpowszechnianiem utworu. Jest to domniemanie, które można obalić dokumentując, że twórcą jest inna osoba.

Jeżeli twórca nie ujawnił swojego nazwiska, w wykonywaniu prawa autorskiego zastępuje go producent, wydawca, a w razie ich braku - właściwa organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, taka jak ZAIKS, ZASP i in.

Nazwisko autora programu komputerowego jest z zasady uwidocznione, obok nazwy programu, na etykiecie, w którą zaopatrzona jest każda dyskietka. Oprócz tego może ono być zaznaczone na opakowaniu (kopercie), a powinno być zamieszczone na przedmiocie utrwalenia tego programu, powinno być informacją „wgraną” wraz z tytułem i innymi adnotacjami o tytule, ew. o konsultantach, wydawcy itp. na dyskietce z programem.

4. Co jest treścią prawa autorskiego?

Każdy utwór może być eksploatowany „gospodarczo”, może być odpłatnie udostępniany odbiorcom w różny,

związany z jego charakterem sposób. Osoby związane z powstaniem utworu (np. twórca), a także z jego udostępnianiem, prezentacją (np. aktor) mają przez ustawę zapewnioną ochronę interesów majątkowych i niemajątkowych, składających się na treść prawa autorskiego: osobistych i majątkowych.

Autorskie prawa osobiste, chronią nieograniczoną w czasie i nie podlegającą zrzeczeniu się lub też zbyciu więź twórcy z utworem. Więż taką zapewnia przede wszystkim prawo do zaznaczenia, kto jest autorem dzieła. Każdy autor ma prawo oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem. Autor może także zdecydować o anonimowym udostępnieniu swego dzieła.

Bibliotekarz musi wiedzieć, że każde cytowanie, każdy wydruk, każdy dokument - musi być zaopatrzone w informację z jakiego, z czyjego autorstwa dzieła pochodzi. Musi także wiedzieć, że niedopuszczalne jest naruszenie treści i formy utworu, a każde dzieło musi być wykorzystane rzetelnie.

Bez zgody autora nie może dojść do pierwszego udostępnienia utworu publiczności. Każdy autor, z wyjątkiem twórcy programu komputerowego, ma prawo do nadzoru, w jaki sposób z jego dzieła się korzysta.

Jeśli chodzi o programy komputerowe, to występują tutaj pewne odstępstwa od omówionych postanowień. Z przepisów szczególnych, dotyczących programów komputerowych wynika, że prawa osobiste ich twórców są ograniczone do prawa oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem, ew. do udostępniania programu anonimowo. I nie jest to jedyny wyjątek dotyczący praw twórcy programu komputerowego. Wszystkie te odstępstwa od postanowień podstawowych ustawy stanowią treść rozdz. 7: „Przepisy szczególne dotyczące programów komputerowych”.

Autorskie prawa majątkowe stanowią, że twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i do rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Te prawa, dopóki służą twórcy (a mogą być przeniesione na innego uprawnionego - ale o tym dalej), nie podlegają egzekucji (ale nie dotyczy to wierzytelności wymagalnych).

5. Kto to jest „osoba uprawniona”?

Osobą uprawnioną jest ten podmiot (twórca, nabywca, spadkobierca), który posiada „monopol” w zakresie eksploatacji utworu, w oparciu o przepisy ustawy, spadkobranie lub też, najczęściej, na podstawie zawartej umowy. Posiadanie takiego „monopolu” umożliwia uprawnionemu czerpanie korzyści majątkowych stanowiących ekwiwalent za udostępnienie dzieła publicznie, za udostępnienie go zainteresowanym, odbiorcom.

Uprawnienia mogą być przeniesione na inny podmiot w oparciu o umowę. Ustawa wymienia dwa rodzaje umów dotyczących autorskich praw majątkowych:

- 1) umowę o przeniesienie uprawnień,
- 2) umowę licencyjną.

Przeniesienie uprawnień to przekazanie nabywcy prawa do wyłącznego korzystania z utworu na określonym polu eksploatacji (chyba, że umowa w tej sprawie stanowi inaczej). I co jest w tej sprawie bardzo ważne: w każdej umowie musi być określone pole eksploatacji, musi być wskazany zakres, miejsce i czas korzystania z dzieła.

Jeżeli w umowie nie zostało zamieszczone wyraźne postanowienie o przeniesieniu uprawnień, to należy uznać, że twórca udzielił licencji.

Najczęściej zawierany umowami o przeniesienie autorskich praw majątkowych są umowy licencyjne, które uprawniają do korzystania z utworu w okresie pięciu lat, na terenie państwa w którym licencjobiorca ma swoją siedzibę, a także upoważniają do korzystania z utworu na wymienionych w umowie polach eksploatacji, z określeniem zakresu, miejsca i czasu tego korzystania.

Umowa licencyjna może być wyłączna, jeżeli zastrzeżona w niej będzie wyłączność korzystania z utworu w określony sposób. Może to być także umowa niewyłączna, nie ograniczająca udzielenia przez twórcę upoważnienia do korzystania z utworu innym osobom na tym samym polu eksploatacji. Licencjobiorca nie może upoważnić innej osoby do korzystania z utworu w zakresie uzyskanej licencji o ile nie pozwala mu na to zawarta z twórcą umowa. Umowa licencyjna wyłączna pod rygorem nieważności wymaga formy pisemnej.

Ustawa nie definiuje pojęcia pola eksploatacji, wymienia tylko te pola i nie stanowi, że przytoczona lista jest zamknięta. Listę tą otwierają następujące pola eksploatacji:

- 1) utrwalenie,
- 2) zwielokrotnienie określoną techniką,
- 3) wprowadzenie do obrotu,
- 4) wprowadzenie do pamięci komputera...

Wspomniane już tutaj przepisy szczególne dotyczące programów komputerowych mówią o takich polach eksploatacji, jak prawo do publicznego rozpowszechniania, w tym do najmu lub dzierżawy programu lub jego kopii, przy czym: najem, to umowa wzajemna (o której stanowi art. 659 i nast. kc), w której wynajmujący daje najemcy rzecz do używania przez czas oznaczony lub nieoznaczony, natomiast najemca zobowiązuje się do płacenia wynajmującemu umówionego czynszu, a dzierżawa, to umowa (art. 693 i nast. kc), w której wydzierżawiający zobowiązuje się do oddania dzierżawcy przedmiotu dzierżawy nie tylko do używania (jak to ma miejsce przy umowie najmu), lecz także do pobierania z tego tytułu pożytków, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, natomiast dzierżawca zobowiązuje się płacić wydzierżawiającemu umówioną dzierżawę. Celem umowy jest określenie zakresu uprawnień licencjobiorcy. Zakres ten nie może być przekroczony. Podmioty, które od licencjobiorcy otrzymały program, muszą go wykorzystywać wyłącznie zgodnie z przeznaczeniem i celem umowy. Nie wolno im tego programu powielać, przekazywać innym podmiotom. Jeżeli przyszłemu użytkownikowi programu nie odpowiadają zastrzeżenia ustalone przez licencjobiorcę, nie powinien on tego programu wykorzystywać. Podmiot korzystający z programu otrzymanego od licencjobiorcy nie może bez zgody tego licencjobiorcy utworu powielić, nie może przekazać go innemu użytkownikowi.

6. Jak postępować z posiadanymi przez bibliotekę maszynopisami (np. dysertacji)?

Każdy utwór stanowi przedmiot prawa autorskiego. Odpowiednia ochrona przysługuje także maszynopisom, utworom, które nie zostały opublikowane. Dysertacja - maszynopis jest dokumentem bibliotecznym, który biblioteka uczelniana (instytutu) ma w swoich zbiorach. Posiadanie przez bibliotekę tego dokumentu pozostaje w ścisłym związku z tym, że w macierzystej uczelni (w instytucie) przeprowadzono odpowiedni przewód doktorski. Dokumentowi takiemu należy się szczególna ochrona, a biblioteka wypełnia tutaj rolę szczególnego przechowawcy, zobowiązanego przede wszystkim do zachowania dokumentu w stanie nie pogorszonym. Bo też i „depozyt” jest nietypowy. **Dysertacja jest w bibliotece zinwentaryzowana, stanowi „własność” uczelni.** Funkcję składającego spełnia tutaj dziekanat wydziału, na którym przewód został przeprowadzony. A więc jedna z jednostek organizacyjnych uczelni przekazuje ten „depozyt” drugiej jednostce, działającej w ramach tej samej instytucji. **Doktorant nie ma prawa wyciąć tego dokumentu, odebrać go z biblioteki.** Ale ma on stale pewne uprawnienia wynikające z postanowień ustawy

o prawie autorskim. **Bez jego zgody pracy nie wolno kopiować.** Tylko on może zdecydować o publikacji swojej pracy. **Ma on także prawo nadzoru nad sposobem korzystania z utworu.**

Z przepisów ustawy nie wynika, kto, jaka organizacja czy też instytucja, może zastąpić autora w podejmowaniu decyzji w sprawach wynikających z ustawy, w sytuacji, kiedy dojdzie do naruszenia jego praw autorskich, kiedy trzeba wyrazić zgodę na jakieś działanie, a zachodzą trudności w nawiązaniu z nim kontaktu, względnie kontakt taki jest po prostu niemożliwy, kiedy nie ma jego upelnomocnionego przedstawiciela, a w wypadku jego śmierci spadkobierców. W odniesieniu do innych twórców odpowiednie zadania spełnia organizacja „zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi”. Naukowcy nie mają takiej organizacji, a co w tej sprawie będzie dalej - czas pokaże. W każdym razie takich uprawnień nie ma żaden organ biblioteki. Do czasu rozstrzygnięcia tego problemu można by uznać, że prawo takie przysługuje organowi, przed którym praca została „obroniona”. Ale nie jest to tak zupełnie oczywiste i uregulowane formalnie. Bibliotekarz powinien pamiętać o tym, że nieopublikowana dysertacja jest dziełem, które w „obiegu bibliotecznym” jest tylko w jednej bibliotece i w jednym egzemplarzu. Dlatego łatwo może zostać bezpowrotnie utracone. Przy udostępnianiu takiego dokumentu musi być zachowana szczególna ostrożność, trzeba działać w taki sposób, by nie dopuścić do naruszenia praw autora. **Maszynopis dysertacji powinien być udostępniany wyłącznie prezencyjnie i pod stałą kontrolą bibliotekarza. Nie wolno dopuścić do skopiowania pracy oraz do innych działań naruszających prawa twórcy. Takie same zasady muszą być przestrzegane w czasie wypożyczania międzybibliotecznego,** w bibliotece wypożyczającej maszynopis musi być udostępniany przy zachowaniu takich samych, wyżej tu omówionych warunków, wyłącznie na miejscu i pod nadzorem.

7. Czy wolno kopiować dokumenty biblioteczne ? Jeśli tak, to na jakich zasadach?

Bibliotece nie wolno sporządzać kserokopii całych utworów, jeżeli ich egzemplarze są dostępne w handlu. Wolno jedynie, dla celów dydaktycznych oraz prowadzenia własnych badań, sporządzać kopie fragmentów tych utworów. Zlecenia na sporządzenie takich kopii muszą pochodzić od osób pracujących naukowo, dydaktyków. Prawo kopiowania fragmentów dzieła przysługuje tylko tym instytucjom, które mają charakter naukowy i oświatowy, a więc na pewno także i bibliotekom. Wolno kopiować w pojedynczych egzemplarzach utwory, których nie ma w handlu, ale tylko wtedy, gdy potrzebne jest to bibliotece w celu uzupełnienia i ochrony jej własnych zbiorów, a także do nieodpłatnego ich udostępniania. Biblioteka może takie kserokopie udostępniać przede wszystkim prezencyjnie, dbając o ich ochronę. Biblioteki, a także szkoły i archiwa, mogą udostępniać opublikowane już utwory i to w zasadzie bez ograniczeń, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej. A są i takie przepisy. „Prohibity” - nie jest to dla bibliotekarzy pojęcie o charakterze wyłącznie historycznym. Wystarczy zapoznać się np. z niektórymi przepisami kodeksu karnego. Obowiązywał i obowiązuje nadal art. 173 kk, stanowiący o zakazie rozpowszechniania pism, druków, fotografii lub innych przedmiotów, które mają charakter pornograficzny. Udostępnianie materiałów bibliotecznych musi stanowić zadanie statutowe jednostki organizacyjnej i musi być wykonywane. Ustawa o prawie autorskim zezwala na kopiowanie pojedynczych artykułów z czasopism. Nie stanowi naruszenia postanowień tego aktu normatywnego korzystanie z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego użytku osobistego. Z tych przepisów wynikają oczywiste konsekwencje. Sporządzenie pojedynczej kopii artykułu do osobistego użytku naszych czytelników, na ich indywidualne zamówienie, jest działaniem legalnym. Ustawa rozciąga użytek osobisty na osoby pozostające w związku osobistym z zamawiającym, na krewnych, powinowatych, a także na osoby połączone stosunkiem towarzyskim. Należy założyć, że taki stosunek odpowiada łączącemu pracowników jednej komórki organizacyjnej, np. zakładu naukowego. Dlatego nie narusza przepisów działanie profesora polegające

na zamówieniu kopii czasopisma dla potrzeb pracowników całego zakładu. Gdyby uznać, że jest to za daleko idące zinterpretowanie przepisów, wówczas należałoby po prostu żądać indywidualnych zamówień od wszystkich zainteresowanych pracowników zakładu. Byłoby to tylko bezsensownym mnożeniem kosztów, powodowałoby dodatkową i niepotrzebną pracę personelu biblioteki, przyspieszałoby zużycie kserografów... Ośrodki informacji lub dokumentacji naukowo-technicznej mogą sporządzać opracowania dokumentacyjne, ale także pojedyncze egzemplarze, nie większych niż jeden arkusz wydawniczy fragmentów opublikowanych utworów. Mogą także te własne opracowania, te egzemplarze rozpowszechniać. Jeżeli rozpowszechnienie utworu drobnego lub fragmentów większego utworu nastąpi w podręczniku lub w wypisach, wówczas twórca (lub też właściwa organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub pokrewnymi prawami) jest uprawniony do pobierania stosownego wynagrodzenia. Musi być wówczas zawarta odpowiednia umowa licencyjna. Wiele bibliotek, a przede wszystkim naukowe i fachowe, spełnia zadania ośrodków informacji naukowej. W ramach tych bibliotek działają komórki organizacyjne prowadzące działalność z tego zakresu. Do tych bibliotek odnoszą się omawiane przepisy ustawy. I tu raz jeszcze trzeba przypomnieć, że w bibliotekach, do których stosuje się przepisy ustawy bibliotecznej obowiązuje zasada nieodpłatnego udostępniania materiałów bibliotecznych. Pobieranie należności za wykonywanie kserokopii artykułu z czasopisma nie zawsze jest czynnością sprzeczną z zasadą bezpłatnego działania. Nie można uznać, by tę zasadę naruszyło obciążenie użytkownika kosztami sporządzania takiej kopii, kosztami, których biblioteka nie musi ponosić. Na takie koszty mogą się składać wydatki związane z zakupem potrzebnych materiałów eksploatacyjnych do urządzenia kopiującego (papier kserograficzny, toner itp.), koszt amortyzacji tych urządzeń, ich konserwacji oraz napraw, a także zwrot wydatków osobowych. Nie wolno tylko czerpać z tych działań zysków. Jeżeli jakaś jednostka organizacyjna będzie osiągać dochody z tej działalności, wówczas zarobionymi pieniędzmi będzie musiała „się dzielić” z odpowiednim uprawnionym. W ten sposób należy także rozumieć przepisy ustawy o bibliotekach, stanowiące, że regulamin biblioteczny może ustalać opłaty za usługi bibliograficzne i dokumentacyjne oraz za reprodukowanie i mikrofilmowanie materiałów bibliotecznych. Te opłaty muszą być skalkulowane w taki sposób, aby stanowiły tylko zwrot poniesionych przez bibliotekę nakładów, związanych z działalnością reprograficzną, a nie stanowiły źródła jej dodatkowych dochodów.

Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wyjaśniłem wszystkich, interesujących bibliotekarzy problemów, związanych z przepisami ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Chętnie odpowiem na dalsze pytania, które wpłyną na adres Redakcji „Bibliotekarza”.